Rok II **Niedziela, dnia 12 maja 1929.** **Nr. 51.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 **Redakcja i Administracja:** PKO.181.190
Żywiec
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m. . . . . 0.60 gr
na I. stronie m/m . . . . 0.80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Walka o Autonomję Śląską.

Rozbicie obozu polskiego na G. Śląsku uwydatniło się szczególnie jaskrawo w ostatnich dniach, które powinny były wykazać raczej wzmocnienie jednolitego frontu polskiego jako odpowiedź na nową kampanję niemiecką, zapoczątkowaną występem dr. Schachta w Paryżu. Były sposobności potemu: była uroczystość ogólno-narodowa w dniu 3-go maja i było w dwa dni potem poświęcenie nowego gmachu wojewódzkiego w Katowicach, ze współudziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Stosunki jednak na G. Śląsku zaszły już tak daleko, że nawet te uroczystości nie zdołały pociągnąć ogółu, aby w zwartym szeregu stanął razem.

Przyczyny są znane a pisaliśmy o nich niejednokrotnie. Na Śląsku trwa w dalszym ciągu walka i żadna ze stron nie myśli o przerwaniu jej, a rząd centralny, który powinienby zainterwenjować i postarać się o pacyfikację kraju, przypatruje się wszystkiemu bezczynnie, a właściwie gorzej jeszcze, gdyż właśnie za zgodą Rządu dorzucono jeszcze nowe zarzewie do zaognienia stosunków przez fakt rozwiązania Sejmu śląskiego. Sejm rozwiązano, a nowych wyborów nie rozpisano. Stąd rozgorzała na Śląsku walka o autonomję śląską.

Pod hasłem obrony autonomii stoją dziś wszystkie stronnictwa polskie na Górnym Śląsku, tak więc Chadecja śląska (Korfanty), NARODOWA PARJA ROBOTNICZA (N. P. R.), Socjaliści i dosłownie biorąc, cała ludność górnośląska, która znajduje się poza organizacjami stronnictw. W tej walce o autonomję również zainteresowaną jest ludność Śląska Cieszyńskiego, gdyż uświadamia sobie ona, że w braku autonomji Śląsk Cieszyński byłby mocno poszkodowany, gdyby w sprawie potrzeb swoich zależnym był od dalekiej Warszawy. Stanowisko rządzącej sanacji na Śląsku jest w sprawie autonomji mocno podejrzane. Nie oświadcza się ona przeciw autonomji, ale wszystkie jej kroki idą ku ograniczeniu autonomji, a nawet ku jej pełnemu zniweczeniu. Najlepszym dowodem tego jest sprawa nierozpisania wyborów sejmowych. Nie pomagą tłumaczenia się, że brak jest ustawy o ordynacji wyborczej, która rzekomo zalega w Sejmie warszawskim. Przypomnieć należy, że sprawa ordynacji wyborczej w Warszawie przez wniosek posła Regera została już załatwioną, nawet po uzgodnieniu jej z Rządem, a tylko w ostatniej chwili utrącono ją w Senacie, gdzie oświadczono, że w kwestji tej istnieją jeszcze pewne zastrzeżenia rządowe. W ten sposób postarano się o to, by sprawę odwlec, aby nie być przymuszonym do rozpisania wyborów. Mówi się obecnie, że jeśli Sejm zostanie zwołany w lecie na sesję nadzwyczajną, to wówczas na porządku dziennym jego obrad może się znaleźć sprawa ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego, ale są to narazie tylko gołosłowne przyrzeczenia. a nie wiadomo, jakiemi się one w praktyce okażą.

Jeśliby była dobra wola do zwołania Sejmu śląskiego, to już byśmy dziś wiedzieli o terminie nowych wyborów. Były sposobności, aby w tej sprawie coś decydującego powiedzieć. Sposobnością taką była choćby uroczystość poświęcenia gmachu wojewódzkiego, który powstał ze środków, uchwalonych przez Sejm śląski. Na tej uroczystości jednak zignorowano jakby umyślnie wszystko, coby przypominało, że gmach ten jest nietylko siedzibą urzędu wojewódzkiego, ale także Sejmu śląskiego. Nie zaproszono nawet na uroczystość Marszałka Sejmu p. Wolnego, nie mówiąc o innych przedstawicielach ludności, którzy powinni byli się tam znajdować. Przeważali też wśród zaproszonych przedewszystkiem urzędnicy, których na G. Śląsku złośliwie nazywają »okupacją galicyjską«.

Wśród przemówień, wygłoszonych na uroczystości, tylko ks. biskup Lisiecki wspomniał o autonomji i Sejmie śląskim, natomiast nic na temat tych aktualnych spraw nie powiedzieli ani p. Prezydent Mościcki, ani p. wojewoda Grażyński. Widać, że nasze czynniki oficjalne nie chcą się angażować w sprawie autonomji i wolą o tem wogóle nie mówić.

Trudno wobec tego wierzyć w szczerość tego, co mówią i piszą czynniki nieoficjalne. Główny organ sanacji śląskiej »Polska Zachodnia« oświadcza przy każdej sposobności, że jest za autonomją. Oświadczenia takie nie są jednak wiążące i trudno je brać na serjo, gdy widzi się, że ze strony czynników oficjalnych niema żadnych czynów ani zapowiedzi w tym kierunku.

Rozumiemy dobrze, dlaczego Rząd wstrzymuje się z rozpisaniem nowych wyborów. Sanacja na G. Śląsku jest zupełnie odosobniona i ma wszystko, co rodzime górnośląskie, przeciwko sobie. Przy ostatnich wyborach do Sejmu warszawskiego miała jeszcze silną podporę na Śląsku Cieszyńskim. Od czasu jednak tych wyborów wiele na Śląsku Cieszyńskim się zmieniło i obecnie trudno byłoby tu sanacji doliczyć się swych głosów. — Lepiej jednak nie będzie, gdyż czas dla sanacji nie pracuje. Co będzie więc dalej? Raz jednak trzeba będzie wypowiedzieć się decydująco: będzie Sejm śląski, czy nie? — Jest w tem także wprawdzie metoda, aby zwlekać; zwleka się już miesiącami, można to czynić i dłużej. Ale w Warszawie powinni sobie zdać sprawę z niebezpieczeństw, jakie kryją się w rozwoju stosunków na G. Śląsku, gdy walka o autonomję będzie się przeciągać. Korzystają i korzystać z nich będą Niemcy, którzy już dzisiaj rzucają wśród ludności górnośląskiej hasła Freistaatu. Chcieliby oni walce o charakterze antysanacyjnym a częściowo także antyrządowym narzucić charakter walki antypaństwowej.

Tej podstępnej akcji niemieckiej nie powinno się lekceważyć, bo w ogólnem rozgoryczeniu i niezadowoleniu, jakie panuje w kraju, akcja ta może nam sprawić niepowetowane szkody. Udaremnieniem akcji niemieckiej może być tylko rozpisanie nowych wyborów i rozproszenie w ten sposób obaw, panujących wśród ludności, że istnieją tendencje odebrania Śląskowi autonomji, którą mu Rzeczpospolita z własnej swej woli nadała.

W. Z.

Już czas najwyższy...

ZMIENIĆ NASZĄ BŁĘDNĄ POLITYKĘ GOSPODARCZĄ.

W kołach gospodarczych zapewniają, że w najbliższych dniach ujawniony zostanie program ekonomiczny nowego rządu. Ma on być zawarty w wielkiej mowie, którą wygłosi 15. b. m. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski w Poznaniu na otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej.

Co zawierać będzie ten program gospodarczy, sfery te nie wiedzą, mają tylko zapewnienie, że będzie on zawierał bardzo ważne oświadczenia i wyjaśnienia w sprawie polityki gospodarczej obecnego gabinetu oraz projektowane posunięcia w zakresie zlikwidowania obecnego kryzysu.

Czy zapowiedzi te sprawdzą się — przekonamy się niebawem.

Devey poparł Sejm.

NADZWYCZAJNA SESJA SEJMOWA?

W kołach bankowych obiegają pogłoski, iż w połowie czerwca ma być zwołana nadzwyczajna sesja sejmowa celem załatwienia przedłożeń podatkowych rządu.

Na uregulowanie systemu podatkowego kładzie nacisk ostatni raport doradcy amerykańskiego p. Deweya.

W Sejmie znajdują się cztery przedłożenia rządowe w sprawach podatkowych, ale rozprawy nad niemi nie posunęły się naprzód **wskutek braku porozumienia co do nich między rządem a klubem BB.** Zresztą stanowisko klubu rządowego nie zostało uzgodnione z rządem.

Zdaje się, iż pogłoski o zwołaniu sesji nadzwyczajnej posiadają duże podstawy.

Tajne wskazania B. B.

PROGRAM NA MAJ I CZERWIEC: ROZBIĆ PARTJE.

Obecnie dopiero okazuje się jasno, jakie właściwie były cele zebrania klubu B. B. dnia 24 kwietnia. Wywołało ono duże zainteresowanie. Że kierownicy BB przywiązywali do niego bardzo duże znaczenie, widać z tego, iż przemówienia, wygłoszone na niem, stenografowano, a teraz wydano oddzielnie jako druk **ścisłe poufny** i jako taki został wydany za numerem L. Dz. 1431-29-I.

Na wstępie znajduje się apel do prezesów rad powiatowych, by je »odczytać na tajnem posiedzeniu przed uroczystościami 3 maja«. Zalecono też, **»by sprawę traktować jako ścisłe poufną«.**

Jakież to były wskazania doniosłe, których ciężar gatunkowy był tak ważki, że je musiano uznać za »ściśle poufne« i za »tajne«?

Nie chodziło tu o żadne wskazania natury ogólno-państwowej, lecz jedynie o rzeczy ściśle wewnętrzne, a raczej o jedną tylko rzecz: o walkę z nieszczęsnem »partyjnictwem«:

»Partje utrzymały spoistość u siebie wewnątrz i utrudniły to, co myśmy chcieli przeprowadzić, t. j. rozbicie partyj opozycyjnych.

Partje obroniły się od rozłamów i rozbicie ich nam się nie udało...

Dlatego też musimy z jak największą energją prowadzić pościg, musimy partyjnictwo skończyć...

Musimy pójść w naszej taktyce z bardziej gwałtowną i zdecydowaną ofensywą przeciwko partjom i z wytłumaczeniem społeczeństwu konieczności zmiany Konstytucji.

Walka do ostatniego. Chodzi o zmianę nastroju społeczeństwa, gdyż widocznie kierownicy BB poczuli, iż »rząd dusz« wymknął się im z rąk i ogół nie pozwala się kierować niewolniczo. O tych zmianach nastrojów mówił lirycznie prezes Sławek:

»Nastroje (społeczeństwa) są zawsze zmienne; nastroje wynikają z szeregu różnych przyczyn i **stałe karmienie nastrojów dawkami podniecającemi, powiedzmy tej wagi, jak artykuł marszałka Piłsudskiego, nie jest możliwe...**

Nie możemy żądać, ażeby wszystkie kasztany z ognia wyciągał za nas marszałek Piłsudski, musimy i my włożyć naszą jak najbardziej zdecydowaną, jak najbardziej energiczną pracę, pracę zarówno w kierunku podniesienia nastroju przeciwko partjom, jak i pogłębienia w społeczeństwie zrozumienia, potrzeby zmiany Konstytucji.«

Wymowne to wynurzenie, dowodzące znakomicie, iż nawet wszechwładni panowie z BB poczuli, iż nie wszystko w owych »nastrojach« idzie po ich myśli.

Wszystko wedle rozkazu i metod wojennych. Jaśniej tedy, aniżeli p. Sławek wyłożył rzecz p. Polakiewicz, który przedstawił, jakie właściwie cele walka posiada i jak należy walczyć:

»Jeżeli panowie będą występowali na wiecach, jak ludzie, broniący się, względnie nie stawiający pozytywnych zagadnień, jeżeli będziemy robili wrażenie, że wyszliśmy z sesji pokonani, jeżeli Blok będzie blokiem obronnych okopów — to przegramy nie sprawę, lecz siebie.

Musimy wystąpić z całą anergją, do jakiej jesteśmy zdolni. **W ciągu tych dwóch miesięcy (maj i czerwiec) partyjnictwo musi się rozwalić.**

Musimy postawić zagadnienie Konstytucji. Konstytucja musi być zmieniona.«

Zniknięcie... burmistrza.

Ogólne poruszenie w Szczebrzyszynie, miasteczku, leżącem niedaleko od Zamościa (dokąd swego czasu zamierzono przedeskretować b. posła P. S. L. p. Bobka), wywołał w tych dniach fakt zaginięcia burmistrza miejscowego.

Co się z nim stało, nie wiadomo, gdyż ani w magistracie, ani w domu nie pozostawił nic, coby mogło naprowadzić na jakikolwiekbądź ślad. W dniu zniknięcia, jak ustalono, burmistrz wyszedł z biura podczas urzędowania i od tej chwili nikt go już więcej nie widział.

Policja prowadzi energiczie poszukiwania, jak dotychczas jednak bez wyniku, aczkolwiek minęły już cztery dni od zniknięcia burmistrza.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Lista sędziów przysięgłych** przy Sądzie okręgowym w Cieszynie na zwyczajną II kadencję w roku 1929, rozpoczynającą się w dniu 3 czerwca. Sędziowie przysięgli główni: Kaleta Jan, rolnik, Gumna; Ciosk Jerzy, gospodzki, Międzyświeć; Kubaczka Karol, nacz. gminy, Grodziec; Lorek Andrzej, chałupnik, Skoczów; Loeffler Jakób, kupiec, Cieszyn; Faruga Franciszek, rolnik, Kiczyce; Barabasz Paweł, rolnik, Krasna; Gross Józef, majst. stol., Bielsko; Jany Jan, rolnik, Simoradz; Bartusz Otton, kupiec, Bielsko; Krzywoń Teodor, właśc. domu, Cieszyn; Glajc Józef, chałupnik, Skoczów; Serog Leopold, fabrykant, Bielsko; Horny Antoni, budowniczy, Cieszyn; Jandaurek Erwin, fotograf, Cieszyn; Folwarczny Jan, introligator, Cieszyn; Świeży Jan, majst. szewski, Ustroń; Mika Franciszek, rolnik, Kiczyce; Lindert Zygfryd, fabrykant, Skoczów; Bauer Karol, rolnik, Skoczów; Bathelt Jerzy, chałupnik, Aleksandrowice; Zając Jan, rolnik, Ogrodzona, Kubica Józef, przemysłowiec, Ustroń; Żyła Paweł, rolnik, Hażlach; Krużołek Karol, rolnik, Godziszów; Gołyszny Jerzy, zagrodnik, Chybie; Mendrok Józef, majst. kowalski, Kisielów; Grycz Rudolf, zarządca dóbr, Jaworze dolne; Gabzdyl Paweł, rolnik, Dębowiec; Żwak Paweł, stolarz, Gumna; Hernik Karol, właśc. domu, Cieszyn; Żmija Adam, rolnik, Godziszów; Mastny Józef, handel mebli, Cieszyn; Jazowy Franciszek, młynarz, Strumień; Gawlas Karol, krawiec, Harbutowice. — Sędziowie przysięgli uzupełniający: Kozioł Jan, przemysłowiec; Haltof Paweł, spedytor; Brewiński Leon, wyrób win owoc.; Siersch Eryk, drogista, Brzóska Józef, kupiec; Sikora Adam, stolarz; Kulig Jan, kupiec; Gorgosz Wilhelm, kupiec; Schwarz Jan, zecer, wszyscy z Cieszyna.

— **O spokój narodowościowy w Cieszynie.** W kilku miejscach pojawiły się w Cieszynie napisy: »Precz z Niemcami« i z pewnych kół robi się nastrój, by nie dopuścić do niemieckich przedstawień w teatrze (urządzanych przez artystów niemieckich z Mor. Ostrawy).

Uważamy, że robienie podobnych nastrojów jest z punktu widzenia państwowego wielce szkodliwe. Jeśli chodzi o barbarzyńskie wypadki w Opolu, to odpowiednią formą protestu był wiec Z. O. K. Z. w Domu Narodowym, ale dalsze pomstowania przeciw Niemcom tutejszym byłyby mocno nie na miejscu. Słusznie na G. Śląsku nie dopuszcza się do występów niemieckich artystów z Gliwic i Bytomia, ale zaznaczyć należy, że Mor. Ostrawa leży w Czechosłowacji, a nie w Niemczech, zatem represje nie mogą być stosowane pod jej adresem za to, co stało się w Opolu, a co zostało potępione przez cały świat cywilizowany.

Nieodpowiednim zaś w każdym razie wybrykiem jest prowokanie Niemców tutejszych napisami »Precz z Niemcami«. Istnieje w Cieszynie spokój narodowościowy, co m. in. uwidocznia się we współpracy polsko-niemieckiej na terenie gminy i współpraca ta jest potrzebna, bo tylko wspólnemi wysiłkami można utrzymać Cieszyn przy życiu. Burzenie pokoju narodowościowego nie byłoby rzeczywiście ani w interesie miasta, ani państwa, w którem także dążyć powinniśmy do tego, by mniejszości narodowe, mając warunki rozwoju swego kulturalnego, mogły się czuć dobrze i zczasem z państwem zżyć się zupełnie.

— **Jubileuszowy obchód papieska** odbędzie się w niedzielę, dnia 12 b. m. w Cieszynie. O godz. 10.30 kazanie okolicznościowe i uroczysta suma w kościele parafjalnym. O godz. 16 Akademja w teatrze. Szczegóły na afiszach. — Komitet.

— **Z okazji tysięcznej rocznicy św. Wacława** urządzamy pielgrzymkę do Pragi w dniach od 5—7 lipca b. r. Wyjedziemy z Czeskiego Cieszyna 4 lipca wieczorem, powrócimy 8 lipca rano. Podróż tam i zpowrotem z legitymacją 77 Kcz (22 zł) — dla młodzieży szkół czechosłowackich ludowych i wydziałowych 20 Kcz. Nocleg 5 Kcz, nocleg osobny od 10—30 Kcz. Osobny pociąg wyjedzie z Czeskiego Cieszyna do Bogumina. Do pociągu tego można się dołączyć na każdej stacji do Mor. Ostrawy. Od Czacy, Frydku, Suchej zapłacą uczestnicy 79 Kcz za kolej, nie kupując sobie biletu z domu do Cieszyna. Od Suchej mogą przyłączyć się w Mor. Ostrawie. Z Polski przekroczy się granicę w Cieszynie na moście głównym, można również zajechać prosto do Czeskiego Cieszyna koleją. Wspólny paszport będzie na moście głównym w P. Cieszynie i na dworcu kolejowym w Cz. Cieszynie. Jeżeli z jakiej stacji w Polsce wyjedzie 30 osób, zapłacą do Cieszyna niższą klasę od tej, którą pojadą, np. pojadą klasą III, al ezapłacą tylko za klasę IV. Ks. Prymas Hlond przyjedzie wprost do Pragi. Zgłosić się należy do końca maja w zakrystji kościoła Serca Jezusowego w Cz. Cieszynie i złożyć potrzebną kwotę, albo przysłać pod adresem: ks. Władysławski, klasztor, Czeski Cieszyn, ale przesłać trzeba o 1 Kcz więcej — z Polski pod adresem ks. J. Władysławski, Pol. Cieszyn, skrytka pocztowa 47 i przesłać trzeba pocztą o 50 gr więcej. — Komitet Pielgrzymki.

— **Przedstawienie szkolne.** Staraniem Żeńskiej Szkoły Wydziałowej im. M. Konopnickiej w Cieszynie odbędzie się w środę, dnia 15 maja w sali teatru przedstawienie. Na program złożą się: 1. Odegranie baśni fantastycznej w 3 odsłonach p. n. »W podwodnem królestwie« (autor: Karol Berger, muzykę ułożył Jerzy Hadyna). 2. a) Mazur, b) Śpiewy i tańce śląskie (wykonają uczennice Kursu Gosp. Dom.), c) Obraz. Początek punktualnie o godz. 5 po poł. Ceny miejsc od 3.50—0.50 zł. Bilety wcześniej do nabycia w »Kresach«. Czysty zysk przeznaczony na pokrycie kosztów wycieczki szkoły do Poznania. O liczny udział prosi Grono Szkoły Wydziałowej.

— **Z działalności Pow. Kasy Chorych w Cieszynie.** Ze sprawozdania za rok 1928 wynika, iż ogólny dochód z wkładek członków wynosił przeszło 1,170.000 zł. Na zasiłki dla chorych wypłacono 515.000 zł, dla aptek 127.000 zł, na koszta leczenia 187.000 zł, na koszta szpitalne 132.000 zł. Liczba członków wynosiła z końcem roku 11.901. Wypadków choroby było 38.933, zmarło 256 członków, w sanatorjach i miejscach kuracyjnych przebywało 173 chorych.

— **Kradzież.** Złodzieje oderwali od drzwi stodoły Pawła Marcinka w Cieszynie przy ul. Polnej deskę, przez co dostali się do tejże, gdzie z znajdującej się tam bryczki rzeźnika Kołodziejczyka oderznęli nożem płócienne nakrycia oraz skórę z siedziska, które skradli, zaś oparcie skórzane porznęli nożem ze złośliwości, wyrządzając szkodę około 400 zł. Sprawcy zostali przez policję wyśledzeni w osobach: Józefa Wlaźlaka i Antoniego Zmożka, obaj bez stałego miejsca pobytu.

— **Konstytuujące zebranie Tow. Upiększenia m. Bielska** odbyło się onegdaj. Zgromadzenie stosunkowo liczne zagaił p. dr. Adamecki, dyr. bielskiej Izby handlowo-przemysłowej. Po obszernem omówieniu celów Towarzystwa, przyczem zabierali głos reprezentanci tak polskiej, jak i niemieckiej i żydowskiej ludności miasta, ukonstytuował się zarząd Towarzystwa oraz poszczególne sekcje. Prezesem Towarzystwa wybrano p. dyr. Minasowicza.

Chrońcie Wasze dzieci przed okularami. Dajcie im dla ich prac szkolnych dużo dobrego i jasnego światła!

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie jakie kiedyś było...

VII.

Ten książę M i e s z k o (1290—1325), zkolei książąt piastowskich na Śląsku trzeci, nazywany bywa w historji naszego kraju jako samodzielny władca Cieszyńskiego i zatem też suweren miasta Bielska jako Mieszko I-szy.

Lecz nasze Bielsko nigdy przez tego księcia założonem nie było i już z dawniejszych czasów istniało. Przechodzi ono w okresie jego panowania do tych śląskich miast, które się po długiem istnieniu dopiero z tej epoki potrafią legitymować pozostałemi dokumentami. Od tego księcia posiada miasto akt, czyli dokument, zachowany jeżeli już nie w oryginale łacińskim, to bynajmniej w wiarogodnym odpisie. Jest to książęcy »akt darowizny« z daty 3 czerwca 1312 r., zaczynający słowy: »**Zauważywszy niedostatek Naszych wiernych obywateli w Bielsku, spowodowany brakiem drzewa...**« — a ten niedostatek skłania księcia do oddania bielszczanom niewyrąbanego lasu około M i k u s z o w i c aż po granicę wsi K a m i e n i c a.

Akt ten przyznaje więc »wiernym obywatelom« już istniejącego miasta dzisiejszy »**Lasek cygański**«, a z oznaczenia granic tej posiadłości dowiadujemy się, że wtenczas już istniała wioska Mikusza-Mikołaja (Nikeldorf) i Kamienica, ostatnia jako osiedle, wykazujące łomy kamienia na fundamenta pod budowle drewniane.

Tak życzliwy dla miasta i jego obywateli książę panował za czasów, kiedy to W a c ł a w, król czeski, występował z pretensją o tron krakowski. Jego przewaga polityczna i militarna spowodowała też w Polsce dla niego upragnione powołanie (1300—1305 r.), a Władysław Łokietek dopiero zapomocą posiłków węgierskich wyrugować zdołał tego panownika. Księżęta śląskie, same aspirujące na tron polski, knowały poprzednio przeciw własnym krewnym w Polsce, co spowodowało z biegiem czasu, że zawarte poprzednio z królem czeskim konwencje wojskowe zrodziły w następstwie zawisłość »lenną« od korony czeskiej. Wyrazem najlepszych sąsiednich i już zależnych stosunków była chwila, kiedy Wacław, król czeski, poślubia w dniu 5 października 1305 r. urodziwą córkę naszego księcia V i o l ę, która niestety po niespełna jednym roku małżeństwa owdowiała, opłakując zamordowanego królamałżonka. Przedwczesna śmierć tego króla nie wypełniła marzeń księcia cieszyńskiego i królewskiego teścia, a spowodowała dla kraju utratę samodzielności i wazalstwo.

Sam kraj był w roku 1315 nawiedzony okropnem nieszczęściem. Na wiosnę tego roku tak długo panoszyła się zima i śnieg, że wszystkie oziminy zniszczyła i nie dopuściła nowego zasiewu. Spowodowało to przez trzy lata okropną śmierć głodową w kraju. Ludzie żywili się ścierwem a kronikarze głoszą, że ludność nawet do trupiarni się dobijała, by zaspokoić straszliwy głód i z tymże złączone męczarnie. Ludność nawiedziły rozmaite choroby, powodujące śmierć, przed którą sam książę Mieszko nie ostał.

Po jego śmierci obejmuje rządy syn młodszy K a z i m i e r z (1316—1358), a jako księcia cieszyńskiego I-szym nazwać go winniśmy. Zatwierdza on najprzód w dokumencie z dnia 14 marca 1316 r. swoim obywatelom miasta Bielska przeprowadzony jeszcze za rządów jego ojca zakup c z t e r e c h ł a n ó w pastwiska, a oprócz tego jeszcze pół łanu tak przez obywateli Bielska, jak i kmiotków w s i Bielska spólnie zakupiony i też spólnie jako drogę i dojazd używany szmat ziemi.

Ten książę wyróżniał także i pojedyńczych obywateli naszego miasta i okazywał im swoją wdzięczność i przychylność. Archiwum prowincjonalne we Wrocławiu wykazuje między aktami »Stat. min. Bielsko« przez Magistrat miasta z dnia 4 listopada 1617 r. w odpisie uwierzytelniony dokument, wystawiony przez Kazimierza I z daty 1 maja 1316 r., na mocy tego obywatel miasta Bielska Piotr P i n t e j e r otrzymuje w darowiźnie od księcia dwa łany roli we wsi Bielsku, więc poza miastem i to wyraźnie we »w s i« nie zwanej wtedy Starobielskiem. Dokument ten przekazuje nam więc godność jednego z pierwszych i wybitniejszych obywateli miasta, który przez przydział roli w latach głodowych znalazł w tej łasce księcia obfitsze źródło — chleba.

Lecz i inny dokument naszego Kazimierza wymaga tu zarejestrowania. Otóż pod datą 18 lutego 1327 r. uznaje wymieniony książę całą Ziemię Cieszyńską, a odtąd też historyczne prawo do takiej nazwy Cieszyńskiego — z wszystkiemi miastami i grodami jako Cieszynem, Frysztatem i B i e l s k i e m, miasteczkami Skoczowem i Jabłonkowem wraz z tychże obwarowaniami i t. p. za »**lenno korony królestwa czeskiego**«, a w zamian tego otrzymuje dyplomem króla czeskiego z daty 24 lutego tego samego roku na tej ziemi prawo lenne i zarówno prawo dziedziczne z pewnemi ograniczeniami.

Rozumie się, że czeskim dynastom takie uznania samych książąt śląskich względem ziem polskich nie wystarczały. Szukali oni nabycia tytułu prawnego wobec Polski co do oznaczonych ziem śląskich. Panowanie K a z i m i e r z a W i e l k i e g o (1333—1370) i jego usposobienie przychyliło się do legalizowania tej samowolności i powstania »historycznych krajów korony czeskiej«. C. d. n.



Okręgowy Urząd Ziemski
w Katowicach.
L. dz. 553 T. Katowice, 7 maja 1929.

Do
PP. Mierniczych Przysięgłych.

Okręgowy Urząd Ziemski w Katowicach odda w roku bieżącym do wykonania prace parcelacyjno-pomiarowe w 16 objektach o obszarze 2228 ha oraz prace trjangulacyjne na obszarze 6000 ha.

Szczegółowy wykaz objektów wraz z wzorem oferty i warunkami wykonania prac oraz wynagrodzenia za poszczególne prace jest do przejrzenia w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Katowiciach, ulica Pocztowa 16, III. p. i w Wydziałach Technicznych wszystkich innych Okręgowych Urzędów Ziemskich. Został on również przesłany do zawodowych zrzeszeń mierniczych.

Oferty, ułożone według obowiązującego wzoru z podaniem oferowanych do wykonania prac oraz rodzaju i wysokości materjalnego zabezpieczenia, gwarantującego wykonanie zobowiązania, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach w terminie **do dnia 23 maja b. r. włącznie.**

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie ocenę i wybór ofert w zależności od gwarancji przedstawionych przez oferenta co do należytego i terminowego wykonania prac.

Alfred Okołowicz,
prezes.

Inspektorat Straży Granicznej

Cieszyn

poszukuje do wydzierżawienia, a w przyszłości kupna, domu złożonego z 7—9 pokoi, stajni, autogarażu (ewentualnie pomieszczenie na samochód) oraz 2 ubikacje na magazyny, od dnia 1 czerwca 1929.

Warunek: budynek wolny, niezamieszkały. Czynsz płatny zgóry według umowy.

Wiadomość Inspektorat Straży Granicznej Cieszyn, Gmach Sądu od godz. 8—14-tej.

Duże przedsiębiorstwo poszukuje

technika

absolwenta szkoły państwowej przemysłowej, obeznanego z fachem drzewnym i maszynowym, ze znajomością gruntowną języka polskiego i niemieckiego, wyznania katolickiego, w wieku lat 24—30, pracowitego, taktownego w obejściu z robotnikami. Oferty z curriculum vitae wraz z fotografją, która zostanie zwrócona, proszę kierować sub: »Technik 48« do Tow. Rekl. Międz. i. r. Rudolf Mosse. Warszawa. Marszałkowska 124.

BEZPŁATNIE.



Dzieła Korzeniowskiego

W najbliższym czasie ukażą się nakładem »Naszej Bibljoteki« Dzieła Powieściowe **Józefa Korzeniowskiego,** jednego z największych powieściopisarzy polskich, odznaczającego się subtelną psychologją, ujmującym sentymentem, barwnością opisu i porywającą fabułą.

Pomimo nowych dążeń i prób, wbrew przyśpieszonemu tętnu życia i sztuki, i dziś powieść obyczajowo-psychologiczna zajmuje pierwsze miejsce w literaturze i pozostała ulubioną lekturą. W tej dziedzinie twórczość autora »**Krewnych**« należy **do najwybitniejszych przejawów literatury polskiej** i jest niemniej ciekawą, niż głośno reklamowane powieści autorów zagranicznych.

Dzieła Korzeniowskiego ukażą się w zwykłym formacie książkowym, w prenumeracie, pod redakcją **Kazimierza Czachowskiego i zawierać będą 16 tomów.**

W celu uprzystępnienia szerokim masom nabycia tych nieodzownych dla bibljoteki każdego kulturalnego człowieka dzieł, dajemy część naszego nakładu **bezpłatnie,** tylko zazwrotem kosztów rekiamy i ekspedycji, w wysokości 60 groszy od tomu. Zamówienia są ważne tylko dla kuponów, otrzymywanych w ciągu 8 dni. Po upływie tego czasu będziemy mogli zaofiarować już tylko wydania ozdobne.

„Nasza Bibljoteka", Kraków, Czysta 16.

Prosimy nie załączać żadnych pieniędzy ani znaczków.
Kupon ważny tylko 8 dni.

Niżej podpisany życzy sobie otrzymać bezpłatnie **Dzieła Korzeniowskiego**

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres: ....

Kupon K. 13.

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.